

ogólnonarodowa
dyskusja
nad projektem
Konstytucji
Polskiej
Rzeczypospolitej
Ludowej

Czytelnik

WIELKOPOLSKI

Cena 30 „

Rok VIII Wyd. A B · Poznań, niedziela/poniedziałek 23/24 marca 1952 r. Nr 72 (2505)

Z obrad Komisji Rozbrojeniowej ONZ

Doniosłe propozycje ZSRR w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń

Wezwanie o pociągnięcie do odpowiedzialności sprawców wojny bakteriologicznej w Korei

NOWY JORK (PAP).

Przemawiając na posiedzeniu Komisji Rozbrojeniowej ONZ przedstawiciel ZSRR Malik oświadczył:

Utworzona na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego „Komisja ONZ do Spraw Rozbrojenia” przystępuje do praktycznej pracy.

Komisji przedstawiono do rozpatrzenia dwie rezolucje: jedną zawierającą propozycje radzieckie i drugą zawierającą propozycje trzech mocarstw.

Delegat radziecki przypomniał raz jeszcze zasadniczą treść obu tych rezolucji, przy czym stwierdził, że Komisja powinna rozstrzygnąć kwestię od czego ma zacząć swą pracę. Analizując plan pracy Komisji przedstawiony przez delegata USA przedstawiciel ZSRR oświadczył:

„W tym planie cała istota sprawy sprowadza się do zbierania informacji o zbrojeniach. Zagadnienie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej zostało pominięte milczeniem. Zamiast niego słyszymy wywody o zbieraniu informacji w sprawie zbrojeń.

Koła rządzące USA wybrały drogę agresji, wyścigu zbrojeń i rozpętywania nowej wojny.

Podczas gdy przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w organach ONZ, składając czcze deklaracje o rozbrojeniu, usiłowali zastąpić redukcję zbrojeń i zakaz broni atomowej zbieraniem informacji o zbrojeniach — koła rządzące USA prowadziły obłędny wyścig zbrojeń, zwiększając swoje siły zbrojne, rozszerzając bazy wojskowe, tworząc nowe agresywne siły zbrojne.

Stany Zjednoczone odmawiały nadal redukcji zbrojeń i zakazu

broni atomowej również w 1951 r. na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego. To stanowisko Stanów Zjednoczonych utrzymuje się także obecnie w 1952 r., jak wynika to z planu amerykańskiego wniesionego do Komisji Rozbrojeniowej.

Plan pracy Komisji przedstawiony przez Stany Zjednoczone zmierza do tego, aby przekształcić ją w komisję do rozpatrywania sprawy zbierania informacji o zbrojeniach oraz zastąpić w ten sposób zagadnienie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, wyjątkowo doniosłe dla sprawy pokoju i bez-

pieczeństwa narodów, zagadnieniem zbierania informacji o zbrojeniach.

Przechodząc do sprecyzowania planu ZSRR Malik powiedział:

Delegacja ZSRR uważa, że prace Komisji, która nazywa się Komisją do Spraw Rozbrojenia, należy zacząć od rozpatrzenia i powzięcia uchwał w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie redukcji zbrojeń, przystępując

w pierwszej kolejności do redukcji zbrojeń pięciu wielkich mocarstw. Odpowiednio do tego delegacja ZSRR, na polecenie rządu radzieckiego, przedstawia następujący plan pracy Komisji ONZ do Spraw Rozbrojenia:

1. ZAKAZ BRONI ATOMOWEJ, REDUKCJA ZBROJEŃ I UDZIELENIE INFORMACJI O ZBROJENIACH.

1. Powzięcie uchwały w sprawie bezwzględnego zakazu broni atomowej i wszystkich innych rodzajów broni masowej zagrażającej ludzi oraz w sprawie ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu, biorąc pod uwagę okoliczność, że zakaz broni atomowej i kontrola międzynarodowa zostaną wprowadzone w życie równocześnie.

2. Powzięcie uchwały o redukcji zbrojeń i sił zbrojnych:

a) opracowanie uzgodnionych zaleceń w sprawie zredukowania przez 5 wielkich mocarstw — ZSRR, Stany Zjednoczone, Chłńską Repu-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Świat pracy dyskutuje nad projektem Konstytucji

WARSZAWA (PAP)

W grupach związkowych, w zakładach pracy i na zebraniach organizacji społecznych, w kołach i placówkach dyskusyjnych tysiące obywateli naszego kraju codziennie dyskutuje nad projektem Konstytucji, poznając głęboką treść wielkiej karty osiągnięć i zdobyczy ludu polskiego.

W otasach dyskusyjnych przebiega rosnąca świadomość mas pracujących, że podstawowym czynnikiem niepodległości, suwerenności i rozkwitu narodu polskiego — jest praca.

W godzinach wieczornych, kiedy nad wyrobiskami największego w Europie kamieniołomu w Strzelinie zamary w bezruchu potężne maszyny wyciągowe, umilkł łoskot rozsadzanych skał i warkot pneumatycznych świdel — do rozległej sali świetlicowej zakładów schodzili robotnicy ze wszystkich odłogów pracy: skalnicy, górniczy, kostkarze i ładowacze.

Toczy się żywa dyskusja. Wśród członków załogi strzeleńskiej jest wielu takich, którzy doznali goręczy tułaczego chleba: pracowali we Francji, w Ameryce, nawet w Australii. W wypowiedziach przeciwstawiali swoje dawne gorzkie życie w ustroju kapitalistycznym swemu obecnemu życiu w Ojczyźnie, gdzie rządzi lud pracujący.

Mówi czołowy przodownik pracy Stanisław Skrzypczyk, który wykonał już zadania 5 roku planu 6-letniego i swoją postawą w pracy daje najlepszy przykład zrozumienia swych obowiązków wobec Ojczyzny, która dała mu warunki pracy i rozwoju. „Moja rodzina przed wojną — mówi Skrzypczyk — często przez

(Ciąg dalszy na str. 2)

Fala meldunków rośnie

Załoga Zakładów im. Kasprzaka w Poznaniu podwyższyła zobowiązania

Niesłabnącą falą napływają zobowiązania podejmowane z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta oraz ku czci święta robotniczego. „Ileż zobowiązań, podjętych przez Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka o łącznej wartości 482 112,10 zł już wykonano, a majstrów, downicy pracy i aktyw techniczny oraz społecznych tych zakładów zgromadzony na naradzie technicznej w dniu 19 bm. postanowił podnieść wartość początkowych zobowiązań do sumy 1 500 000 złotych.

To nowe zobowiązanie będzie wykonane po urządzeniu, wyposażeniu i przygotowaniu drugiej introligatorni zakładowej, zapewniającej pełną przelotność produkcyjną, co gwarantuje terminowe wykonanie planu przygotowania podręczników szkolnych na rok szkolny 1952/53.

Zobowiązania podjęli ostatnio także pracownicy wszystkich poradni, gabinetów lekarskich, Zakładu Lecznictwa Fizycznego, Ośrodka Gimnastyki Leczniczej, Laboratorium Analiz i administracji w Wojewódzkim Specjalistycznym Ośrodku Zdrowia przy ul. Słowackiego. Naprawionych zostanie m. in. 6 aparatów w Zakładzie Lecznictwa Fizycznego, co pozwoli zaoszczędzić 2400 zł, przeprowadzi się badania w 11 poradniach. Ośrodek Gimnastyki Leczniczej wykona projekty i rysunki nowego sprzętu opartego na wzorach radzieckich. W teren wyjedzie ekipa Poradni Starego Wenerologicznego, przebadają się także słuchaczy wyższych uczelni pierwszego roku studiów. 23 bm. uda się do Chodzieży specjalna ekipa poradni laryngologicznej, a 1 maja oddane zostanie do użytku w Domu Zdrowia nowe kąpielisko. Łączna wartość zobowiązań sięga 14 000 zł.

Innego rodzaju zobowiązania podjęli pracownicy Państwowej

Filharmonii w Poznaniu, którzy w odpowiedzi na apel Chóru Chłopięcego i Męskiego przy Państwowej Filharmonii organizują bezpłatne koncerty symfoniczne dla załogi Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu i Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej oraz dwa koncerty kameralne dla innych poznańskich zakładów pracy. Orkiestra i chór poznańskiej Filharmonii wezwali do podjęcia podobnych zobowiązań wszystkie krajowe zespoły filharmoniczne i orkiestry symfoniczne.

Rząd USA przygotowywał się od 10 lat do wojny bakteriologicznej

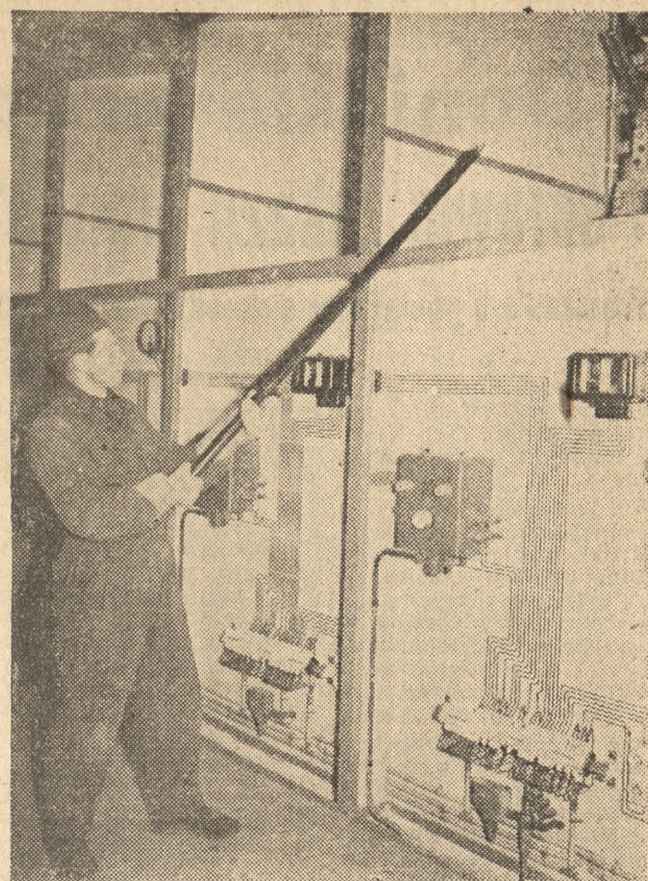
NOWY JORK (PAP)

Postępowy tygodnik „National Guardian” zamieścił w ostatnim numerze przegląd prasy amerykańskiej za okres ubiegłych 10 lat, ujaśniający przygotowania, jakie czynił w tym okresie rząd USA, by przystąpić do wojny bakteriologicznej.

W roku 1942 — czytamy m. in. w przeglądzie — Stany Zjednoczone zorganizowały badania w dziedzinie wojny bakteriologicznej. Radcami tymi zajmowała się supertajna organizacja wojskowo-badawcza w Camp Detrick w stanie Maryland, posiadająca fabryki w stanach Indiana, Mississippi i Utah. W organizacji tej zatrudniono 4 tysiące osób.

Powyższą opinię przytoczyło pismo „Life” z dnia 18 listopada 1946 roku.

Wydział badań medycznych ministerstwa marynarki USA istniejący przy uniwersytecie kalifornijskim, również prowadził prace w dziedzinie



CAF — fot. St. Wdowiński

W pierwszej połowie marca rozpoczął ruch „ciągly” pierwszy turboszpół elektrowni Jaworzno I. Elektrownia Jaworzno I, będąca obok budującej się siłowni Jaworzno II największą inwestycją tego rodzaju, zaopatruje już w prąd elektryczny zakłady przemysłowe na Śląsku i w krakowskim. Na zdjęciu: elektromonter Alojzy Janeczko w czasie załączania odczynnika nożowego.

Potężne wiece protestacyjne w całym kraju Społeczeństwo polskie z oburzeniem piętnuje potworne zbrodnie Amerykanów

WARSZAWA (PAP)

Na dziesiątkach wieców i zebraniach przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa polskiego potępiają ostro nietychane akty ludobójstwa, jakich dopuszczają się amerykańscy imperialiści w Korei i Chinach.

W dniu 20 marca br. wielotysięczne rzesze mieszkańców województwa katowickiego zebrały się na wielkich wiecach protestacyjnych w licznych osiedlach robotniczych zagłębia przemysłowego amerykańskich w Korei i Chinach, manifestując swą solidarność z walczącym bohaterstwo z amerykańskimi najeźdźcami ludem Korei.

Na wielki wiec protestacyjny w Chorzowie przeciwko haniebnym zbrodniom imperialistów amerykańskich, stosujących broń bakteriologiczną w Korei i w Chinach, przybyło blisko 30 tysięcy mieszkańców miasta.

Potężny wiec protestacyjny przeciwko barbarzyństwu agresorów amerykańskich w Korei i stosowaniu przez nich broni bakteriologicznej odbył się również w Bytomiu.

Wielki plac im. Feliksa Dzierżyńskiego w Katowicach i wszystkie przyległe ulice wypełniły dziesiątki tysięcy górników, hutników, robotników fabrycznych i

pracowników umysłowych, kobiet i młodzieży, aby połączyć swój głos z protestem milionów ludzi pracy na całym świecie przeciwko nowej nieczystej zbrodni ludobójstwa amerykańskich w Korei i Chinach.

Nigdy jeszcze stolica Śląska nie była widowiskiem tak potężnym i żywiołowo manifestowanej nienawiści do imperialistycznych agresorów, którzy nie zawahali się użyć dla obrony swego rozpaczającego się ustroju najpotworniejszej z broni — broni bakteriologicznej.

„Przec z amerykańskimi zbrodniarzami! Hańba siemcom dżumy i cholery! Żądamy natychmiastowego zakazu stosowania broni masowej zagrażającej — okrzyki te podchwytliwe były przez zwartą masę uczestników wiecu.

Żywiołowymi oklaskami powitano wchodzącego na trybunę czołowego górnik Wiktora Markiewkę z kopalni „Polska”.

„Mało im było — mówi Wiktor Markiewka, że pod bombami i kulami ginę niewinne dzieci, kobiety i starcy, mało im było masowych egzekucji niewinnych ludzi, więzień i kaźni — to jeszcze usiłują wytruć ludzi dżumą, cholera i tyfem! To jest hańba! To jest zbrodnia, która przewyższa zbrodnię Hitlera!”

Czy takimi haniebnymi, zbrodnictwami środkami walczą ten, kto śni, ten kto wierzy w słusność swojej walki? Nie! Taką broń walczą tchórze, którzy wie, że jego dni są policzone. My, uczelni ludzie pracy, myślimy tych łotrów, którzy są za słabi, żeby złamać bohaterki opór wojsk ludowych i dlatego usiłują masowo mordować zaręcz niewinną ludność.”

W Szczecinie 40 tysięcy mieszkańców zgromadziło się na placu im. Feliksa Dzierżyńskiego i przyległej ulicy Jedności Narodowej, aby raz i na zawsze głośno protestować i uczucie odrazy do najpotworniejszych zbrodni ludobójstwa, stosowanego przez amerykańskich agresorów w bohaterkiej Korei.

Europejska Komisja Gospodarcza ONZ zakończyła obrady

GENEWA (PAP)

W środę wieczorem zakończyła swe prace VII sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Sesja zatwierdziła jednomyślnie sprawozdanie dla Rady Gospodarczo-Społecznej.

W końcowym przemówieniu, sekretarz wykonawczy Myrdal podkreślił, że sesja wykazała dażenia członków Komisji do rozszerzenia na podstawie wzajemnych korzyści wymiany handlowej między krajami Europy zachodniej i wschodniej.

Rok dalszego rozwoju motoryzacji

Krzywa na wykresie wskazującym nasze osiągnięcia w dziedzinie motoryzacji (automobilizmu i motocyklizmu w szczególności) pnie się coraz wyżej, a w tym roku wzrośnie jeszcze bardziej.

Jednym z poważnych czynników tego rozwoju jest sport motorowy, a zwłaszcza motocyklowy. Po licznych zimowych raidach, które raz na zawsze wykreśliły pojęcie sezonowości tego sportu, wejdziliśmy niebawem w okres wielkich imprez tego rodzaju.

Do nich to należą wyścigi motocyklowe, których będzie w tym roku więcej niż w minionym. Specjalnie w Poznaniu zobaczymy „żółte zawodów o krajowym i międzynarodowym zasięgu. Szczególnie zainteresowanie wzbudza wyścig o Puchar Pokoju — 4. V. 52 r. na trawiastym torze na Woli — (Ławica). Do imprezy tej przygotowują się już liczne kadry jeźdźców, wśród których nie zabraknie czołowych zawodników z całej Polski. (n)

Doniosłe propozycje ZSRR w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń

Wzwanie o pociągnięcie do odpowiedzialności sprawców wojny bakteriologicznej w Korei

(Dokończenie ze str. 1)

bliskę Ludową, Anglię i Francję — posiadanych przez nie zbrojeń i sił zbrojnych o jedną trzecią w ciągu jednego roku, —

b) powzięcie uchwały o zwołaniu konferencji światowej dla rozpatrzenia sprawy istotnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, jak również sprawy praktycznych środków w dziedzinie zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

3) Powzięcie uchwały w sprawie obowiązkowego udzielenia przez wszystkie państwa pełnych informacji oficjalnych o stanie ich zbrojeń i sił zbrojnych, włączając dane o broni atomowej i bazach wojskowych na terytoriach obcych, natychmiast po powzięciu uchwały w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń.

II ROZPATRZENIE SPRAWY GWALTENIA ZAKAZU WOJNY BAKTERIOLOGICZNEJ, NIEDOPUSZCZALNOŚCI UŻYWANIA BRONI BAKTERIOLOGICZNEJ I POCIĄNIĘCIA DO ODPOWIEDZIALNOŚCI TYCH, KTÓRZY GWALTĄ ZAKAZ WOJNY BAKTERIOLOGICZNEJ.

III OPRACOWANIE DLA PRZEDSTAWIENIA RADZIE BEZPIECZEŃSTWA PROJEKTU KONWENCJI PRZEWIDUJĄCEGO ŚRODKI GWARANTUJĄCE:

a) zakaz broni atomowej i zaprzestanie jej produkcji;

b) wykorzystanie już wyprodukowanych bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych;

c) ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem konwencji o zakazie broni atomowej.

IV OPRACOWANIE POSTANOWIENIOWO-USTANOWIENIOWO W RAMACH RADY BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO ORGANU KONTROLI O NASTĘPUJĄCYCH FUNKCJACH:

1. Kontrola nad wykonaniem uchwały o zakazie broni atomowej.
2. Kontrola nad wykonaniem uchwały o redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.
3. Sprawdzanie informacji udzielonych przez poszczególne państwa o stanie ich zbrojeń i sił zbrojnych.

ne państwa o stanie ich zbrojeń i sił zbrojnych.

V PRZYZNANIE MIĘDZYNARODOWEMU ORGANOWI KONTROLNEMU W CELU USTANOWIENIA NALEŻYTEGO SYSTEMU GWARANCJI PRZESTRZEGANIA UCHWAŁ O ZAKAZIE BRONI ATOMOWEJ I REDUKCJI ZBROJEŃ, PRAWA DOKONYWANIA INSPEKCJI NA STAŁEJ PODSTAWIE, BEZ PRAWA INGERENCJI W SPRAWY WEWNĘTRZNE POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTW.

Przedstawiony przez nas plan — stwierdził delegat radziecki — przewiduje rozpatrzenie sprawy bezwzględnie zakazu broni atomowej i wszystkich innych rodzajów broni masowej zagłady ludzi oraz ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu biorąc pod uwagę okoliczność, że zakaz broni atomowej i kontroli międzynarodowej

wejda w życie równocześnie. Plan nasz przewiduje dalekie rozpatrzenie sprawy gwałcenia zakazu wojny bakteriologicznej, niedopuszczalności używania broni bakteriologicznej i pociągnięcia do odpowiedzialności tych, którzy gwałcą zakaz wojny bakteriologicznej.

Aktualność tego zagadnienia widoczna jest z faktu, że już obecnie amerykańskie siły zbrojne szeroko stosują broń bakteriologiczną, dając tym samym brutalnie odpowiedzialność międzynarodową, przewidującą zakaz wojny bakteriologicznej jako haniebną i zbrodniczą wojnę, z którą nie może się pogodzić sumienie uczciwych ludzi, sumienie wszystkich narodów cywilizowanych.

Komisja nie może przejść do porządku nad tym zagadnieniem. Powinna ona zwrócić na nie uwagę również dlatego, że broń bakteriologiczna stosowana przez kraj, którego rząd odmówił ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 r. o zakazie stosowania na wojnie gazów, substancji trujących lub innych podobnych, jak również środków bakteriologicznych.

W ostatnich czasach szeregi generałów amerykańskich potwierdzają w swych wypowiedziach, że Stany Zjednoczone od dawna intensywnie przygotowują się do wojny bakteriologicznej.

Komisja ONZ do Spraw Rozbrojenia powinna rozpatrzyć to zagadnienie. Powinna ona potępić gwałcenie konwencji o zakazie broni bakteriologicznej, aby zapobiec stosowaniu broni bakteriologicznej, i pociągnąć do odpowiedzialności gwałcicieli tej konwencji potępiającej wojnę bakteriologiczną.

Przyjęcie przez komisję planu pracy wniesionego przez delegację radziecką, rozpatrzenie zawartych w nim propozycji i przygotowanie na ich podstawie konkretnych zaleceń przyczyni się do szybszego uregulowania takich palących od dawna zagadnień jak sprawa zakazu broni atomowej i sprawa

wa redukcji zbrojeń, zagadnień, których rozwiązanie jest dotąd hamowane wskutek uporczywego przeciwdziałania ze strony ugrupowania amerykańsko-angielskiego w ONZ, a przede wszystkim ze strony Stanów Zjednoczonych.

Dzień Lasu i Ochrony Przyrody

21 bm. rozpoczęła się w całym kraju tegoroczna akcja „Dnia Lasu i Ochrony Przyrody”. Zainaugurowała ją przemówienie radiowe ministra leśnictwa. Po dedykacji, którą przedstawił zadania leśnictwa w kraju, jak wielką rolę dla przyspieszenia wykonania tych zadań na społeczna praca ludności miast i wsi, a przede wszystkim młodzieży przy zalesieniach, zadrzewianiu osiedli i przy ochronie zabytków przyrody.

Świat pracy dyskutuje nad projektem Konstytucji

(Dokończenie ze str. 1)

cały tydzień nie widziałam kawałka chleba, żyliśmy się placami z obierzyn ziemniaczanych. Dziś pracuję i praca dla mnie stała się zaszczytnym obowiązkiem. Pracuję dla siebie, dla nas wszystkich.”

Kamieniarz Chojnacki, który pracuje w swoim zawodzie już 27 lat, dodaje: „Czy kto teraz potrzebuje z kraju wieździeć za pracą? Jak długo musimy czekać przed wojną tułać się po obcych stronach. W samej Francji byłam 18 lat, pracowałam tam, gdzie się dało, byle nie zemdlać z głodu.”

Gwaro i ludno jest w lokalu Rady Zakładowej ZPR im. Okręży w Łodzi, gdzie mieści się ośrodek dyskusyjno-informacyjny. Zebrani tu robotnicy i pracownicy ZPB im. Okręży, z których wielu pamięta czasy przedwojenne, kiedy fabryka była własnością kapitalisty, w dyskusji przedstawiają obecne warunki swej pracy i życia — niedzi i wyzyskowi w okresie rządów burżuazyjno-obszarniczych.

Silne wrażenie na zebranych wywierały słowa pracujących od 40 lat w swoim zawodzie, tkaczki Zofii Daneckiej. — Przez przeszło trzydzieści lat swą krwią musiałam powiększać majątek kapitalisty. A co ja i tysiące takich jak ja mieliśmy za swój trud. Niedzi płać, ciasto mieszkankie w piwnicy na poddaszu i bezrobocie co roku. A jak się nie miało ciągłości pracy, nie miało się prawa do urlopu. Bo towarzysze — mówi ob. Daneczka — ustawy o urlopach robotniczych były, ale fabrykant śledził do brzo, kto już tak długo pra-

Belojannis i Joanidu muszą żyć

Gwałciciele praw ludzkich, mordercy bezbronnego jeńców, siewcy dżumy i cholery, protektorzy twórców Oświecenia i Katynia — dopuścili się nowej nikczemnej zbrodni. Na rozkaz ambasady amerykańskiej sąd w Atenach zatwierdził wyrok śmierci wydany na członka KC Komunistycznej Partii Grecji, Nicosu Belojannisa, dziennikarke, matkę jednorocznego dziecka Elli Joanidu i sześciu innych bojowników o wolność narodu greckiego. Krwa wytopór amerykańskich katów zawił ponownie nad głowami greckich bohaterów.

Wspaniałomyślnie przebaczenie dla katów i zdrajców, śmierć i męczeństwo dla bojowników o wolność — oto środki przy pomocy których amerykańscy zbrodniarze usiłują złamać opór narodu greckiego przeciwko terrorystycznym rządóm Plastrasa, przeciwko wciąganiu Grecji w orbitę paktu atlantyckiego i przekształcaniu jej w laboratorium doświadczalne masowej eksterminacji ludzi. Amerykańscy imperialiści boją się potężnego głosu narodu greckiego, który coraz gwałtowniej domaga się pokoju i wolności. Dlatego usiłują go zagłuszyć salwami plutonów egzekucyjnych, wymierzonych w piersi najwybitniejszych przedstawicieli prawdziwej Grecji.

Już 12 dni przebywają Belojannis i Joanidu w ponurym, mrocznym „celach śmierci” ateńskiego więzienia. „Ktoś, kto lubi wielkie słowa mógłby powiedzieć, że jest to rekord” — pisze Elli Joanidu w liście przemycanym z więzienia. Lecz oni nie lubią wielkich słów. Ich wielkość wyraża się w ich ofiarnej, niezmordowanej, nieustraszonej walce, którą prowadzą niemal od zarania swego życia, której nie zdołały złamać ani faszystowskie rządy Metaxasa, ani niemiecko-włoska okupacja, ani terror policji Plastrasa.

Walka nie tylko o wolność i szczęście narodu greckiego, ale i o triumf demokracji, sprawiedliwości i pokoju na całym świecie. „Nicosu Belojannis — powiedział poeta turecki Nazim Hikmet — jest nie tylko dumą i chluba greckiego narodu. Symbolizuje on godność całej postępowej ludzkości”.

Belojannis i Joanidu walczą o wspólną sprawę całej postępowej ludzkości. Dziś, w strasznych dniach oczekiwania na śmierć, ludzkość wypłaca im swój dług, walcząc ze wszystkich swych sił o ich życie. Nieprzerwaną falą napływają do Aten depesze z żądaniem uchylenia haniebnego wyroku. Wszystkie narody świata, w tej liczbie i naród polski, biorą udział w wielkiej akcji obrony życia greckich bohaterów.

„Wam, w jakimkolwiek zakątku świata, gdzie byście nie byli, przesyłamy nasze najgorętsze pozdrowienie, w przekonaniu, że zawsze będziecie stać, w wypadkach, które się obecnie rozgrywają u boku narodu greckiego z wiarą, że wkrótce pokój i demokracja zatriumfują na całym świecie” — kończy swój list z więzienia Elli Joanidu.

Nie zawiedźmy Waszego zaufania, bohaterzy greccy patrioci. Dopóki sił nam starczy, my wszyscy, którzy miłujemy pokój i wolność, walczycie będziemy o Wasze życie. Wygramy pierwszą fazę walki — zmusiliśmy sąd do odroczenia egzekucji. Musimy wygrać i drugą fazę — walki o całkowite anulowanie zbrodnego wyroku. Belojannis i Joanidu, chluba i duma ludzkości, muszą żyć!



ZŁOTY MŁODZIEŻOWE PRZODOWNIKÓW PRACY

W Krakowie, Nowej Hucie i Tarnowie odbyły się zloty młodzieżowych przodowników pracy z zakładów pracy woj. krakowskiego. Podczas tych zlotów przeszło 170 przodowników otrzymało ufundowane przez Zarząd Główny ZMP cenne nagrody w postaci aparatów radiowych, fotograficznych i zegarków.

DZIAŁKOWICZE PRYGOTOWUJĄ SIĘ DO PRACY W OGRÓDKACH

W sezonie wiosennym powstanie w woj. krakowskim wiele nowych ogródków działkowych, zwanych przy większych zakładach pracy. Planuje się też zorganizowanie kursów szkoleniowych dla zaawansowanych działkowców, gdzie oprócz zagadnień ideologicznych, zdobędą oni wiadomości fachowe.

MASOWE SZKOLENIE MOTOCYKLISTÓW „SP”

Przy Komendzie Wojewódzkiej „SP” w Krakowie powstał ruchomy ośrodek szkolenia motocyklistów. Obecnie przystąpiło już do zorganizowania 6-tygodniowych kursów, mających na celu zaznajomienie młodzieży „SP” z budową motorów oraz techniką jazdy.

DZIECI WYJAZDA NA WZASY LETNIE

W woj. krakowskim Wojewódzka Komisja Wczasów rozpoczęła przygotowania do wyjazdu dzieci i młodzieży na kolonie, półkolonie i obozy letnie.

OŻYWIŁ RUCH WYCIĘKOWY CHŁOPÓW

Związek Samopomocy Chłopskiej na Lubelszczyźnie zorganizował w ub. r. wiele wycieczek do różnych miast kraju. Ogółem w wycieczkach wzięło udział 800 osób.

WZRASTA CZYTELNICTWO PISM RADZIECKICH

W woj. lubelskim stale wzrasta czytelnictwo czasopism radzieckich. W I kwartale bież. roku prenumerata gazet i periodyków zwiększyła się w stosunku do poprzedniego kwartału o dalszych 6 tys. egzemplarzy.

Rozważając projekt Konstytucji pamiętaj:



CAF

ROZRYWKI ELITY SANACYJNEJ PRZED WOJNĄ

Rozwój wczasów pracowniczych, udostępnienie szerokim masom ludności pracującej urządzeń kulturalnych i wypoczynkowych, umasowienie turystyki i snortu nie interesowało rządzących sfer sanacyjnych. Nieliczne ośrodki wypoczynkowe służyły przede wszystkim górnym warstwom oligarchii finansowej i elity rządzącej. Na deptakach Krynicy czy w pensjonatach Zakopanego nie spotykało się robotników i chłopów, których prawo do wypoczynku nigdy nie zostało nawet w części zrealizowane.

Na zdjęciu: prez. Mościcki z „dostojnym gościem” Reichsministrem Göringiem udaje się na polowanie. Był to rok 1938, kiedy agresywne plany podboju świata zostały cynicznie ujawnione przez reżim hitlerowski w Niemczech.

(Dokończenie ze strony 1)

ce w dziedzinie wojny bakteriologicznej są kontynuowane.

15 września 1947 r. dziennik „P. M.” donosił również o kontynuowaniu tych prac, a 1 grudnia tegoż roku zakomunikował: „dowództwo sił zbrojnych otoczyło prace w dziedzinie wojny bakteriologicznej jeszcze większą tajemnicą, aniżeli w swoim czasie prace związane z fabrykacją bomby atomowej”.

8 kwietnia 1947 roku prezydent Truman wycofał z senatu protokół genewski z 1925 roku, zakazujący stosowania środków wojny bakteriologicznej, który Stany Zjednoczone podpisały, lecz nie ratyfikowały. Protokół ten wszedł w życie w 1928 r., a do 1935 roku został on ratyfikowany przez 39 krajów w tej liczbie ZSRR.

W ciągu wszystkich lat wojennych wiadomości szerzone przez członków Kongresu i inne osoby doprowadziły do powstania setek straszliwych opowieści o truciznach i mikrobach, mogących zrekomo zagładzić ludność całych miast i nawet krajów. Wszystkie wysiłki uczonych całego świata, nie wliczając amerykańskich zmierzających do tego, by Organizacja Narodów Zjednoczonych podjęła jakieś kroki dla ustanowienia kontroli w dziedzinie wojny bakteriologicznej, zostały stornowane przez Stany Zjednoczone, które występowały przeciwko wszelkiej kontroli nad bronią masowej zagłady ludzi.

General hitlerowski Walter Schreiber, sprowadzony do USA przez ministerstwo lotnictwa w połowie 1951 r. dla pracy w wydziale „medycyny zapobiegawczej”, kierował w swoim czasie wydziałem wojny bakteriologicznej przy Hitlerze.

W styczniu 1952 roku generał Bradley oświadczył w senackiej komisji sił zbrojnych: „Mamy konkretny plan wojenny, za pomocą którego spróbujemy zakończyć działania wojenne... Jeżeli urzeczywistnimy ten plan, uzyskamy zdumiewające wyniki w porównaniu z tym wszystkim, co działo się dotychczas podczas wojny w Korei.”

Ponad 21 miliardów rubli na ubezpieczenia społeczne w ZSRR

MOSKWA (PAP)

Dziennik „Trud” omawia budżet państwowy ubezpieczeń społecznych w ZSRR.

W roku 1950 wydatki na ubezpieczenia społeczne wzrosły 2-krotnie w porównaniu z rokiem 1940 i wyniosły 19,5 miliardów rubli. W roku ub. budżet ubezpieczeń społecznych przekroczył cyfrę 21 miliardów rubli. Wydatki na ten cel w roku bież. wyniosą 21 412 000 000 rubli. Ta ogromna suma stanowi uzupełnienie płacy zarobkowej ludzi pracy.

Budżet przewiduje wzrost wydatków we wszystkich dziedzinach ubezpieczeń społecznych. Na wypłatę różnych

zasilków i pensji przeznaczono przeszło 80 procent ogólnej sumy wydatków. W roku bież. około 670 tysięcy robotników i urzędników uda się na skierowanie związków zawodowych do ośrodków wypoczynkowych.

Przeszło 2 miliony robotników, urzędników i studentów przebywa w związkowych domach wypoczynkowych, przeszło 135 tysięcy osób odbywa kuracje w nocnych sanatoriach, które utworzone zostały przy wielkich fabrykach, zakładach przemysłowych i kopalniach. Przeszło 230 milionów rubli wydatkuje się na budowę, rozbudowę i urządzenie sanatoriów związków zawodowych.

Afera zbożowa w rządzie USA

(Korespondencja własna API)

NOWY JORK, w marcu Kradzież kilku milionów buszli zboża państwowego wciągnęła rząd Trumana w nowy skandal. Podczas gdy miliony obywateli amerykańskich odżywiają się niedostatecznie, spekulanci kradną zboże państwowe z prywatnych składów, gdzie zgromadzone jest ministerstwo rolnictwa.

Minister rolnictwa, Charles Brannan, oświadczył komisji senackiej, powołanej dla zbadania tej sprawy, że wartość skradzionego zboża wyniosła od pięciu do siedmiu milionów dolarów.

Cyfra ta, zgodnie z wiadomościami z innych źródeł, jest jednak o wiele wyższa. Ministerstwo sprawiedliwości, które z taką energią aresztuje ludzi z postępowych i prześladowań obronców pokoju, wykazało bardzo małe zainteresowanie się wykryciem sprawców tej kradzieży, a FBI nie nie uczyniło w tym kierunku.

Trzy rodzaje gwałtownej śmierci

Trzech ludzi wmieszanych w ten skandal zginęło już śmiercią gwałtowną. Pierwszy z nich, to właściciel jednego ze składów, z którego znikło 100 000 buszli zboża. Znalaziono go przed wejściem do składu z kulą w głowie. Człowiek ten prawdopodobnie zginął z ręki swego wspólnika w kradzieży. FBI zignorowało całą tę sprawę, a sędzia śledczy oświadczył, że żadne śledztwo nie jest tu potrzebne.

Drugi z kolei człowiek wmieszany w ten skandal popełnił samobójstwo. Strzelił sobie w głowę w pokoju hotelowym w Los Angeles, w Kalifornii, w momencie aresztowania go za przekupienie urzędnika ministerstwa rolnictwa. Urzędnik ów otrzymał 1750 dolarów łapówki za umieszczenie olbrzymich ilości zboża w prywatnych składach, znajdujących się w rękach spekulantów zbożowych. Chociaż w sprawie tej prowadzone było śledztwo, urzędnikowi pozwolono samemu zrezygnować z posady i co więcej — zatrudniono go w innym ministerstwie, gdzie pracował dopóty, dopóki oburzenie opinii publicznej nie wymusiło go z tego stanowiska.

Sprytniejsi od Al Capone

Charles Brannan, minister rolnictwa, nie lubi słowa „kradzież”. Gdy mówi się o zbożu, które znikło w tajemniczy sposób używa on terminu „konwersja” — eufemizmu, który ukrył ma fakt, że zboże zostało skradzione, a następnie sprzedane z zyskiem.

Uczniowie mistrza gangsterów, Al Capone, pozostali by z zazdrości, gdyby widzieli, jak się ta „konwersja” odbywała. Na przykład dwaj bracia zamieszani w kradzież sprzedali 1 105 307 buszli zboża będącego własnością rządu. Aby ukryć tę kradzież, wadli na sprytny pomysł. Inspektorzy rządowi biorą zwykłe próbki zboża na próżno i na dole komory, w której złożone jest zboże. Złodzieje wybudowali więc w komorze podwójną podłogę. Zboże było na górze i na dole komory, a śródek... był pusty. Największą jednak byłoby przypuszczać, że inspektorzy nie orientowali się w rzeczywistości o co chodzi.

A teraz o rządowych „interesach”

Zastanawiający jest również fakt, że ministerstwo

rolnictwa rozstrawiło miliony dolarów na onkale sła-dowego. Na przykład w Waszyngtonie zgromadzone było w prywatnych składach, podczas gdy składy państwowe stały puste. Rząd po prostu wynajmował szereg swych własnych składów prywatnym przedsiębiorstwom, a następnie płacił olbrzymie sumy za przechowywanie tam państwowego zboża. Wynadków takich było 109. Na przykład pewne przedsiębiorstwo wydzierżawiło od państwa 153 składy za sumę 11 270 dolarów rocznie. Następnie ministerstwo rolnictwa zapłaciło temu przedsiębiorstwu 382 000 za magazynowanie zboża.

Adwokat złodziei prowadzi dochodzenia

Wszystko co tu opisywałem nie daje jeszcze całkowitego obrazu tego skandalu, bowiem zamieszanych w nim jest jeszcze wielu urzędników, których nazwiska nie zostały dotychczas ujawnione. Nie ujawniono również sumy łapówek, które brali oraz nadużyli finansowych, w których uczestniczyli. Wiele z tych urzędników, to ci sami ludzie, którzy wygłaszają nie kończące się przemówienia na temat „moralności chrześcijańskiej” i konieczności uratowania świata przed „hordami ze Wschodu” na sposób... koreański.

Powszechne oburzenie opinii publicznej zmusiło władze do wszczęcia śledztwa — co prawda na niewielką skalę — w sprawie korupcji w Waszyngtonie. Przeprowadzenie śledztwa powierzono niejakiemu panu Newbold Morris. Obecnie okazało się, że ten sam pan Morris występował jako adwokat w obronie towarzystwa żeglugowego, które okradło państwo na miliony dolarów.

Jak to mówią w naszym kraju: „Złodziei na złodzieju jedzie i złodziejem pogania”.

JOHN STUART

Dziesięć tysięcy walecznych

Janina Morawska

Odbywający się obecnie Festiwal Sztuk Polskich w wykonaniu zespołów świetlicowych jest sygnałem, że działalność kulturalno-oświatowa masowych organizacji społecznych wstąpiła w nowy etap. Dotychczas największą bolączką organizatorów był repertuar niedostosowany do możliwości świetlicowych, lub nie pełniący funkcji społeczno-wychowawczych. Jeszcze w roku 1949 Jadwiga Sikierska ubolewała w „Nowej Kulturze”, że stan świetlic w mieście i na wsi „bynajmniej nie wygląda różnicą... często poza tańcami, poza wystawianiem tandetnych sztuk i zabawami z wódek, w świetlicach nic się nie dzieje”. Przemiany rewolucyjne nie odrazu więc dotarły do świetlic, których zadaniem jest kształtowanie narodowej kultury mas w duchu socjalizmu.

Żywa prawda

Festiwal zespołów ochotniczych dowiódł, że uczyniliśmy w tym kierunku wielki krok naprzód. W świetlicach już wyraźnie zaczęło się coś dziać. Dopiero teraz w całej pełni można ocenić znaczenie konkursu na polską sztukę współczesną, mimo wszelkich niedociągnięć, surowości i schematyzmu planu konkursowego. Nie tylko bowiem zasilili nową tematyką teatry zawodowe, ale uczynili przełom w pracach zespołów świetlicowych. Pozwolił im wyeliminować tandetne repertuarowa, pozbawiona często wszelkiej myślowej spójności. Tym, którzy od dawna brali czynny udział w nowym, tworzącym się życiu, odstąpił w syntezie utworu scenicznego całą jego rewolucyjną treść. Realizacja tych sztuk w wykonaniu wielu zespołów — abstrahując od artystycznych wartości — wyraziłym od czytaniem tekstu ideologicznego dowodzi, że sprawa budowy socjalizmu została głęboko zrozumiana i odczuwana przez wykonawców, to jest przez robotników i chłopów. Z drugiej strony dla autorów sztuk współczesnych ta konfrontacja dzieła z materiałem ludzkim, z którego budowali swoje postacie sce-

niczne — jest rzeczą niezmierznie pożyteczną. Tu sprawy, które dzieją się w fabrykach i na wsi przybierają jakieś inne wymiary, niż mniej lub więcej szczęśliwe koncepcje inscenizacyjne. Tu robotnicy i chłopcy nie potrzebują nie grać, ani udawać, tu odtwarzają własne prace i losy w sposób, który nieraz ma cechy wstrząsającego autentyzmu. Tu wszelki fałsz, który aktor zawodowy potrafi zamazać gierkami, natychmiast wychodzi na jaw. Tu mamy sprawdzian, czy realizm postaci, sytuacji, lub wypowiedzi jest tym, czym być powinien, czyli żywą prawdą.

W świetle występów zespołów świetlicowych odświeża się w całej pełni olbrzymie znaczenie teatru w życiu mas. Wiele zespołów, pozbawionych fachowej pomocy, po raz pierwszy kształtuje teatr po swojemu, tworzy go jakby od początku, ubogimi, nieporadnymi środkami. Ale te zaczątki mają już piętno twórczego trudu i cechy głębokiego przeżycia. Ten prymitywny teatr nie osiadał jeszcze na mieliznach łatwizny i sztampy, ku którym często kłoni się teatr zawodowy.

Tęci rodzi się na nowo

Przykładem takiego przedstawienia jest choćby „Odezwana na murze”, zagrana przez zespół świetlicowy miejskich robotników budowlanych. Kierownikiem tego zespołu jest robotnik-amator, którego nikt nie uczył, jakimi środkami należy wydobyc ekspresję tekstu i swobodę ruchu na scenie. Ale choć spektaklowi temu z punktu widzenia artystycznego można wiele zarzucić, jest w tym nieporadnym wykonaniu jakaś powaga, jakiś głęboki zrozumienie losów robotniczych, które wzbudza szacunek i hamuje krytycyzm fachowca. Tragiczny i pełen godności spokój, jaki tam zachowała matka robot-

nicza w scenie nad zwłokami syna poległego dla sprawy, był tak daleki od zwykłego patosu teatralnego, jak prawdziwy instynkt klasowy od huczno brzmiących deklaracji.

Przy rozpatrywaniu takich zjawisk nasuwa się zagadnienie drugiej bolączki zespołów ochotniczych: braku pomocy fachowej. Oczywiście, że ta pomoc jest niezbędna, musi być jednak niezmierznie czujna, inteligentna i odpowiednio współbrzmiąca klasowemu, aby nie zatrzeć autentyzmu naboletem źle pojętej teatralności i móc rozwijać dalej zespół w duchu szczerości, prostoty i prawdy.

Czasem samorodny talent inscenizatorski kierownika zespołu sam znajduje właściwą drogę artystyczną, nade przedstawieniu odpowiednią żywość i siłę, scenom zbiorowym właściwą dynamikę, do-blerze trafnie swoich aktorów do typów postaci scenicznych — takie widowisko jest i dla aktora i dla widza prawdziwym przeżyciem i najbardziej przekonującym argumentem ideologicznym. Takim był „Awans” Żółkiewskiej w wykonaniu pracowników poznańskiej Centrali Tekstylnej, albo „Tyciąc Walecznych” Rojewskiego — sztuka o budowie, zagrana przez robotników budowlanych.

Trud i zwycięstwo

Ale nawet o najlepszych przedstawieniach trudno pisać obiektywną „recenzję”, która miałaby uwzględnić tylko ostateczny rezultat pracy. Tu musi być inne podejście i inne kryterium oceny. Aby zrozumieć należycie cały trud i osiągnięcie zespołu, trzeba dotrzeć do terenu, przyrzec się dobrze ludziom tam pracującym, ich wysiłkom. Robota kulturalna z konieczności odbywa się tu na marginesie pracy zawodowej. Kierownik i aktorzy przychodzą często na próbę wprost z terenu pracy, z fabryki lub sklepu, biura czy

magazynu. Zdarza się nieraz, że zamiast do pracy artystyczno-kulturalnej jest u poszczególnych jednostek tak wielkie, że przeznaczają one każdą wolną godzinę na do-kształcanie zespołu, którym kierują.

Próby odbywają się zazwyczaj w godzinach wieczornych i nie zawsze w sprzyjających warunkach lokalowych. Ale szczery entuzjazm nie dba o braki, które zresztą dyrekcje różnych zakładów starała się zlikwidować. Zdarza się, że nie można zmobilizować całego zespołu i wówczas gra się z „duchami”. W takich warunkach praca reżysera jest utrudniona. Nauce się tekstu i próba, to jeszcze nie wszystko: aktorzy muszą sami wykonywać i ustawiać dekoracje, projektować lub przygotowywać kostiumy, myśleć o rekwizytach, muzyce i oświetleniu... Trzeba jednak obiektywnie przyznać, że zespołowi przychodzi niejednokrotnie z pomocą ludzie z zewnątrz, członkowie rodzin, sąsiedzi, przyjaciele. Czasami pomocą jest tylko dobra rada, czasami wypożyczenie rekwizytów lub uszyście kostiumu.

Najbardziej gorączkowe są zazwyczaj ostatnie próby, ale najczęściej przedstawienie dochodzi do skutku i sztuka wystawiona jest w przewidzianym terminie. Wszystko nie tylko się klei, ale ma dynamikę i wyraz, a tym nieza-wsze może się poszczycić teatr zawodowy. Cel osiągnięty jest głównie dlatego, że zespół rozumie ważność swego zadania i przeżyciem jest duchem prawdziwej solidarności.

*

Byłam na kilkugodzinnej próbie „Tysiąca Walecznych” w baraku Zjednoczenia Budowlanego w Poznaniu. Te kilka godzin nauczyło mnie może więcej, niż kilka lat pracy w teatrze zawodowym. Powiedziałam głęboki szacunek dla tych skromnych, anonimowych pracowników kultury, dla tych tysięcy walecznych, którzy na terenie całej Polski włączają się w budowę kultury kraju. Przekonałam się, że teatr nie koniecz-nie musi być terenem zawziętej walki współzawodniczących z sobą ambicji, ale bywa czasem — ideą nadrzędną, której chętnie i pogodnie podporządkowuje się każdy członek zespołu. Do-wiedziałam się, że w czasie pracy nad sztuką, wykonywanej w tak trudnych warunkach, może panować w zespole atmosfera prawdziwej koleżeńskości, zyczliwości, a w przerwach pracy prawdziwa wesołość. Bardzo mnie to podniosło na duchu i na-prowadziło na myśl, czy czasem dzieło odrodzenia teatru nie pocznie się w łonie jakiegoś takiego zespołu robotni-czego?...

Niech mi wybaczy reżyserka i zespół „Tysiąca walecznych” i inne zespoły, że tym razem nie będę rozpatrywać fachowo zalet i wad spektaklu, ani nie będę wymieniał z nazwiska wyróżniających się wykonawców. Przyjdzie może i na to czas: na razie chcę tylko pod ich adresem złożyć pokłon tym tysiącom walecznych, którzy tak dzielnie i tak uczciwie stanęli dziś do walki o nowe oblicze kultury narodowej.

NOWE WYDAWNICTWA

FISZ G. — Kamienny Bór. Biblioteka Trzydziotowa „Czytelnika”. Z jęz. rosyjskiego tłum. N. Drucka, M. O'Brien. 379 + 5 nb. z 3.—

Dzieje odbudowy kolchozu Kamienny Bór w Karelii, zniszczonego przez Finów w czasie wojny. Bohaterska powieść: jest kobieta-agronom, przewodnicząca zespołu, która dzięki poświęceniu, energii i wytrwałości w pracy w krótkim stosunkowo czasie zdźwiga z ruin rodzinny kolchoz.

LAFFITTE J. — Dziewczyna walcząca. Biblioteka Trzydziotowa „Czytelnika”. Z jęz. francuskiego tłum. R. Czekalska-Heymanowa. S. 346 + 2 nb. z 3.— Powieść o bohaterskiej dziewczynie biorącej udział we francuskim Ruchu Oporu w okresie okupacji hitlerowskiej.

A. Rumian

Anders w „Folies-Bergère”



Les Folies-Bergère, après le Concert Mayol, ont donné une Polka qui, il y a quelques années, servait sous l'empire des armées de la République, la vedette de leur spectacle, Née à Varsovie, la belle Veronique Bell fut invitée dans l'orchestre du général Anders (photo de droite), et chanta pour les combattants, en P.R.S., et se baigna avant de partir en exil, à Paris. Elle sera, avec Yvonne Monard, la vedette d'une compagnie que dirige le général Anders (photo de gauche), le prochain revue des Folies-Bergère: «Une Vraie Folie». Dans ce spectacle, on la verra dans une scène évoquant le martyre et la destruction de Varsovie. Pendant une répétition, sous le coup de l'émotion, elle s'est effondrée en larmes et l'on dut interrompre le travail jusqu'à lendemain. Née loin des Folies-Bergère au Concert Mayol, une autre Polonaise tient la vedette: la ravissante Magdalena (photo de gauche), qui sera, avec Yvonne Monard, la vedette d'une compagnie que dirige le général Anders (photo de droite), le prochain revue des Folies-Bergère: «Une Vraie Folie». Dans ce spectacle, on la verra dans une scène évoquant le martyre et la destruction de Varsovie. Pendant une répétition, sous le coup de l'émotion, elle s'est effondrée en larmes et l'on dut interrompre le travail jusqu'à lendemain. Née loin des Folies-Bergère au Concert Mayol, une autre Polonaise tient la vedette: la ravissante Magdalena (photo de gauche), qui sera, avec Yvonne Monard, la vedette d'une compagnie que dirige le général Anders (photo de droite), le prochain revue des Folies-Bergère: «Une Vraie Folie».



Fot — CAF

Najnowszy program paryskiego teatru „Folies-Bergère” — spelunka propagandy pornograficznej i amerykański styl życia — zawieja między innymi jak pisał dziennik „France Soir” i „France Dimanche” — „szlagierowy numer” o powstaniu warszawskim i zburzeniu Warszawy. Premierę występu, bezczeszczonego pamięć tysięcy ludzi zamordowanych przez hitlerowców, „zaszczycił” swą obecnością gen. Anders, który złożył gratulacje wykonawcom numeru. Zdrój pozabawieni są cześć i sumienia. Gen. Anders bawił się w „Folies-Bergère” kosztem tysięcy ofiar „adzieckiej polityki londyńskiej klity. Jednakowo wrzucił się widokiem najich tancerzek jak i wspomnieniami tragedii warszawskiej.

Na zdjęciu: numery, w których występowały rozgłoszone tancerki, stanowiły „świetną” oprawę dla tragedii warszawskiej, bezczeszczonej na deskach teatru rewiowego Folies-Bergère.